

Zbigniew Chojnowski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID 0000-0001-5679-2199

Słowo i muzyka w twórczości Leszka Aleksandra Moczulskiego (1938–2017)*

„Leszek Aleksander Moczulski to sprawa czysta, człowiek, poeta, wielki artysta”¹. Dobrze wiedział, że odpowiedzialność za słowo nie zna podziałów na rodzaje i gatunki literackie i obowiązuje w każdych okolicznościach. Dlatego udział poety w kulturze popularnej w niczym nie umniejsza jego dorobku. Najbardziej znany był z lekkich, ciepłych i subtelnych tekstów piosenek, wykonywanych od lat 60. ubiegłego wieku przez powszechnie słuchany i podziwiany zespół instrumentalno-wokalny Skaldowie. Był jego kierownikiem literackim od chwili powstania w 1965 roku do 1970, ale też do końca życia utrzymywał twórczy kontakt z jego liderami, z braćmi Andrzejem i Jackiem Zielińskimi. Jego teksty od początków swojego istnienia śpiewali też wokaliści grupy jazz-rockowej Dżamble i zespołu Anawa. Frazy z repertuaru Skaldów: „Cała jesteś w skowronkach” czy „Bo listonosz jedzie!”, „Ludzie listy piszą, zwykłe, polecane” (z *Medytacji wiejskiego listonosza*), brzmią jeszcze w pamięci starszych pokoleń – zyskały status skrzydlatych słów. Podobnie cytaty ze śpiewanego przez Marka Grechutę *Korowodu*, w który padają arcyważne, choć retoryczne pytania o początek i przeznaczenie ludzi: „Kto pierwszy szedł przed siebie, / kto pierwszy cel wyznaczył” – i dalej: „Kto pierwszy był człowiekiem? / Kto będzie nim ostatni?”. Kompozytorzy piosenek do słów Moczulskiego należeli do najlepszych w środowisku krakowskim: Andrzej Zieliński, Jan Kanty Pawлуskiewicz, Marek Grechuta, Grzegorz Turnau, Andrzej Zarycki. Wykonywali je Czesław Niemien, Grzegorz Turnau, Beata Rybotycka, Anna Szałapak, Zbigniew Wodecki, Andrzej Zaucha. Lista muzyków i solistów jest znacznie dłuższa. Dorobek znakomitego autora słów do piosenek podsumowuje autorski wybór *Cała jesteś*

* Niniejszy szkic powstał w trakcie pisania monografii *Bunt i zachwyty. O poezji Leszka Aleksandra Moczulskiego*, która ma się ukazać w 2024 r. w Wydawnictwie Instytutu Literatury w Krakowie.

¹ Autorem tej laudacyjnej frazy jest J. K. Pawлуskiewicz, zob. *Głosy o Leszku A. Moczulskim*, zebrał i oprac. W. Kass, „Jaćwież” nr 36 (2006), s. 22.

w *skowronkach i inne piosenki oraz pieśni z muzyką krakowskich kompozytorów*. Tom zamyka zestaw wierszy, do których – zdaniem poety – kompozytorzy mogliby ułożyć muzykę.

Moczulski był jednym ze współtwórców fenomenu kultury literacko-muzycznej ostatnich czterech dekad wieku XX, jakim była „poezja śpiewana”². Znajdowała mocne oparcie w krakowskim środowisku artystycznym. Kraków już pod koniec lat 60. szczylił się mianem „stolicy piosenki poetyckiej”. Kontestatorski charakter wierszy interpretowanych przez wybitnych krakowskich wokalistów, wrażliwych wyjątkowo na poezję, przyciągał młodą publiczność. Łączenie twórczości słownej z muzyką, wokalizą, plastyką i formami teatralnymi zaczęło się w biografii poety znacznie wcześniej – jeszcze przed latami krakowskimi. Moczulski słusznie kojarzony z Krakowem pochodził z krainy nad Czarną Hańczą – z Suwalszczyzny, z której czerpał inspiracje przez całe życie. Pisał sam o sobie: „Ciałem dawno w Krakowie. Dusza wśród sitowia”³. W królewskim mieście żartowano sobie, że jego jedyną wadą był to, że nie urodził się w Krakowie. Osadzając swoje liryki w wodnej krainie Polski północno-wschodniej, której nie wolno mylić z Mazurami, odnawiał, zasilał i wzbogacał tematykę, duchowość, wyobraźnię oraz język poetycki. Z Suwałkami, w których się urodził 18 lutego 1938 roku, ze zmienną intensywnością podtrzymywał kontakt aż do śmierci. Tutaj zaczął pożywać wędrowek w nieznaną, szczególnie pragnął dotrzeć do Wenecji, a że w Polsce nie ma innej „W e n e c j i” niż Kraków, udał się do miasta Kraka. W drugiej połowie życia doszedł do przekonania, że jego pierwszą prawdziwą „W e n e c j ą” – „rybacką, prostą, «ludową» – są Suwałki i Suwalszczyzna⁴, którą w dojrzałej fazie twórczości postrzegał jako ziemię objętą przez *sacrum*.

Spśród inicjatyw kulturotwórczych Moczulskich w okresie studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim wyróżniał się Teatrzyk Piosenki „Sowizdrzał”. Jego nazwa nawiązywała do staropolskiego nurtu literatury sowizdrzałskiej, w której znajdował ujście ludowy, satyryczny i inny niż oficjalny sposób widzenia rzeczywistości (koncepcja „świata na opak”). Nazwa „Sowizdrzał” sygnalizowała również zerwanie z prymitywizmem i łatwą stylizacją. Przypomina też o tym, że poeta dysponował inklinacjami satyrycznymi (uwielbiał *Słówka* Tadeusza Boya-Żeleńskiego). Choć w dojrzałym okresie pisał głównie lirykę, włączał w nią iskierki satyry. Do współpracy z Teatrzykiem Piosenki (zwanym potocznie „Kombinatem Twórczym”) Moczulski wciągnął przyszłe znakomitości świata artystycznego, choćby Adama Makowicza (pianistę jazzowego), Andrzeja Zaryckiego

² Zob. M. Traczyk Michał, *Poezja w piosence. Od Tuwima do Świetlickiego*, Poznań 2009. Moczulski został tu ujęty jako jeden z tych poetów, którzy „odmasowili piosenkę”.

³ Cytat pochodzi z wiersza *Leśniczówka Pana Konstantego* przedrukowywanego w różnych tomach poetyckich.

⁴ „*Kochaj tylko Wenecję... pracy, piękna i dobrej myśli*”, z Leszkiem A. Moczulskim rozm. Z. Fałtynowicz i M. Słapik, „Ocalenie przez Poezję” 1996 (nr 4), s. 3.

(kompozytora), Jana Peszka (aktora), Jacka Stokłosę (fotografika) i innych. Teatrzyk Piosenki był w pierwszym rzędzie trybuną poetów, choć organizował spotkania z uznanymi pisarzami, jak legendarne wieczory autorskie z noblistami, Ivo Andrićem i Johnem Steinbeckiem. Na spotkania przychodził prof. Kazimierz Wyka, Wisława Szymborska czy Sławomir Mrożek. Moczulski w roku 1962 w kooperatywie z przyszłym Skaldem, kompozytorem Andrzejem Zielińskim wypuścił w świat *Nocne tramwaje* i *Piosenkę starszego asystenta* (na początku roku 1970 był autorem tekstów ok. 50 piosenek); w lutym tego samego roku Teatrzyk Piosenki przedstawił program *Ballady i Romanse* z tekstami dwóch Leszków, Długosza i Moczulskiego, do których muzykę skomponował Tomasz Ochalski, a całość wyreżyserował... przyszły filozof marksistowski Józef Lipiec.

Zespół autorski przeciwstawił się niskiemu poziomowi licznych nieprofesjonalnych kabaretów, opierających się na zjadliwym szyderstwie. Następne programy Teatrzyku Piosenki, *Hefajstos* (premiera w marcu 1963), *Słowo o przyjacielu* (premiera w lutym 1964), *Jubel* (premiera w marcu 1965)⁵, potwierdziły i przypieczętowały sukces artystyczno-literackiego przedsięwzięcia studentów. Po rozłamie w Teatrzyku Piosenki Moczulski kierował Grupą Twórczą Uniwersytetu Jagiellońskiego „Sowizdrzał” (1964–1966), a w tym jej sekcją, to jest Grupą Literacką „Sowizdrzał” (w jej ramach powstał zespół „Skaldowie”). W środowisku studenckim Krakowa poeta-organizator i wizjoner otrzymał ksywkę „Wielkiego Sowizdrzała”, któremu zależało na autonomii i podmiotowości studentów. Tworzył rozdyktowaną, aktywną artystycznie wspólnotę szukających swej życiowej drogi młodych.

Rok 1966 był przełomowy w biografii autora: wiosną zakończył udział w pracach Grupy Twórczej „Sowizdrzał”; obronił napisaną pod kierunkiem profesora Henryka Markiewicza pracę magisterską o nowelistyce Aleksandra Świętochowskiego, wziął ślub z Krystyną z domu Ciuraszkiewicz (ukończyła archeologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, a potem pracowała jako asystent i kustosz Muzeum Narodowego

⁵ Program *Jubel* odpowiedział satyrycznie na obchodzone z całą powagą 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Na scenie działy się dziwne rzeczy: tańczyła, przytupując dwoma parami bosych, owłosionych nóg makieta domu studenckiego »Żaczek«, ukazywał się księżyc, wybuchła petarda, zaś główny bohater, beczelny »walec« wożony był w wózku przez przymuszonych do tego legalnych mieszkańców akademika i czynił brzydkie aluzje do konkretnych działaczy RN ZSP, którzy tak jak i on nigdy przez czwarty semestr nie mogli przejść... Były przekpinki z jubileuszowej pompy i pochwała kefiru oraz akcji antyalkoholowych, w co zamieszano z imienia i nazwiska ówczesnego kierownika klubu »Nowy Żaczek« Leszka Mazana, zupełnie nie bacząc na to, że w przyszłości zrobi tak błyskotliwą karierę dziennikarską. Obok cudactw i żakowskich błazenad było w tym programie dużo pięknych piosenek urzekających swą muzyczną urodą i lirycznym klimatem” (S.A. Wisłocki, *Wspomnienie o „Sowizdrzale”*, „Integracje” nr 19 (1985), s. 87). Do autorów tekstów śpiewanych należał też Moczulski. Napisał *Dom studenta* opowiadający zabawnie o codzienności żaków („Integracje” nr 19 (1985), s. 91–92).

w Krakowie). Absolwentowi polonistyki po ukończeniu studiów groziło pójście śladem wielu magistrów filologii polskiej, zatrudnianych na ogół na stanowisku nauczyciela języka polskiego. Poeta liczył się z tyleż typowym, co niechcianym przeznaczeniem: „Jak smutno już nie być studentem / I studia ukończyć. Jak źle. / Więc idę po swoje manele. / Wyjeżdżam. / Zostanę nauczycielem”⁶. Planował związać swoją pedagogiczną dolę ze Śląskiem. Jednakże świeżo poślubiona żona przekonała go do pozostania w Krakowie. W 1973 małżonkowie doczekali się syna Mateusza – przyszłego absolwenta antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, poety, prozaika, dramaturga, reżysera, realizatora słuchowisk, autora słów piosenek, scenarzysty, popularyzatora muzyki jazz i funk.

Jedyną pracą etatową Moczulski wykonywał od 1969 do 1975 w Redakcji Dramatu i Publicystyki Kulturalnej Ośrodka Krakowskiego Telewizji Polskiej. Przez większą część życia siebie i rodzinę utrzymywał z tantiem. We wspomnianych latach lubił odbywać spotkania autorskie. Miały one miejsce także poza Krakowem, na przykład w Kłodzku i Cieszynie. Przywiązywał niebagatelną wagę do swoich wieczorów autorskich. Tadeusz Nyczek nazwał je „Teatrem Jednego Autora”. Autorowi *Narzędzi i instrumentów* zależało na spontanicznym, bezpośrednim spotkaniu z odbiorcą poezji. Jego melorecytacje wytwarzały „emocjonalną więź autora i jego odbiorców”, przełamywały „obcość przez poczucie współdziałania i współodczuwania”⁷. Pisał wiersze-pieśni, które – jak sam sądził – były formą pogardzaną. Wykonywał je na wieczorach autorskich. Czytał je „na pograniczu śpiewu”. Próbował wyrazić je całym swoim ciałem. To zbliżało poezję do modlitwy, a tym samym do uczuć religijnych i rytuału. Poetę interesowało słowo przeżywane we wspólnocie, właśnie „poezja na granicy śpiewu”, która mogłaby spełnić potrzebę ludzkich tęsknot i wypełnić pustkę we współczesnym człowieku. Tym samym przeciwstawiał się przekonaniu o „śmierci poezji”. Twierdził, że raczej umarła poezja „czytana”, gdyż jako taka nie potrafi poruszyć. Nie chciał zaufać nieufności.

Osobowość twórczą Leszka Aleksandra Moczulskiego określało suwalskie pochodzenie, czerpanie z chrześcijaństwa, a w tym z nauki i tradycji Kościoła katolickiego, umuzykalnienie. Krytycznie przyjmował i odrzucił nowofalowe uznawanie „ciała” za kryterium prawdy, co było eksponowane w scenach *Exodusu* – kultowego spektaklu Teatru STU z 1974 r. – do którego napisał teksty. Większość z nich weszła do tomu *Narzędzia i instrumenty*, który ukazał się w roku 1978. Przedstawienie, pokazywane w Polsce i na świecie, było w samym środku lat 70. wezwaniem społeczeństwa polskiego do wyjścia z moralnego uśpienia i obezwładniającego załknięcia ku myśleniu i działaniu wspólnotowemu.

Na marginesie zauważmy, że do Teatru STU Moczulski powrócił efemerycznie jako autor słów pieśni *Ikar*; weszła w roku 1977 do musicalu *Szalona lokomotywa*

⁶ Wierszyk ukazał się w majowym „Kurierze Akademickim” z 1965 r. Cyt. za: S. Maciejewski, *Przyczynek do portretu L.A.M.*, „Jaćwież” 2006, nr 36, s. 20.

⁷ S. Barańczak, *Mówienie do ściany*, w: tegoż, *Etyka i poetyka*, Kraków 2008, s. 308.

według Witkacego z muzyką trójki kompozytorów: Marka Grechuty, Jana Kantego Pawлуśkiewicza i Zbigniewa Frankowskiego. Song, który jest po prostu ekspresjonistycznym wierszem-krzykiem, ma temperaturę poematu *Exodus* – jest wołaniem o obudzenie się ze złudzeń nieautentycznego życia. Ikar jest w tej poezji „kategorią etyczną”⁸, uosobieniem „romantycznego mistycyzmu ofiary”⁹.

W roku 1990 poeta spostrzegł, że dawniejszy pogląd o zależnościach między cielesnością i prawdziwością należał do jego „grzechów kontrkultury”. Oparcia człowiek powinien szukać poza ciałem, w tradycji, w duszy, uporczywym cytacie modlitwy, w ukochanych miejscach i akwenach, w śpiewie ptaków. Przykładem realizowania tego „programu” jest *Księga psalmów dla dzieci małych i dużych* opublikowana przez Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej w roku 1992. Do psalmów na prośbę poety muzykę ułożył Jan Kanty Pawлуśkiewicz, mimo że poeta początkowo nie zakładał, że *Księga psalmów...* będzie zbiorem tekstów do zaśpiewania. Kompozytorowi wydały się one „szokująco proste”¹⁰. Tak powstało oratorium *Nieszpory ludźmierskie*, które otwiera hymn maryjny *Matko Boska Ludźmierska*, poświęcony Gaździnie i Królowej Podhala¹¹. Składa się ono z 19 pieśni, wykonywanych solowo i z chórem. Muzyka skomponowana jest w ten sposób, że w tło brzmiące klasycznie wplecione są motywy góralskiej, orientalnej i kościelnej tradycji muzycznej, a także partie chorałowe. Prawykonanie monumentalnego oratorium odbyło się 26 września 1992 w Bazylice Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Ludźmierzu – najstarszej parafii katolickiej na Podhalu. W *Księdze psalmów dla dzieci małych i dużych* autor ujął swoją fascynację góralszczyzną, którą cenił za niezależność językową i siłę duchową. Stwierdził, że stanowi ona tę „część polskiej duchowości, która zawsze istniała jak Giewont”¹². 28 września 1992 koncert odbył się w Nowym Targu (miejsce urodzenia Pawлуśkiewicza), a 2 października 1992 w kościele augustianów w Krakowie. Oratorium zostało zarejestrowane i wydane na płycie CD. Do 2018 roku odbyło się ponad 120 jego koncertów w kraju i zagranicą.

Kolejnym etapem współpracy tandemu Moczulski i Pawлуśkiewicz było wykonane po raz pierwszy 6 maja 1999 roku w kościele pw. św. Józefa w Chorzowie w 1999 roku oratorium *Wielkanocne Droga, życie, miłość. O Męce i Zmartwychwstaniu Pana*.

⁸ B. Maj, *Nie leczcie się z serca*, „Nowy Wyraz” 1978, nr 10.

⁹ Pisali o tym: J. Gizella, *Porządek sprzeczności*, „Nowy Wyraz” 1981, nr 4; H. Czubała, *Liryczny bohater naszych czasów*, „Życie Literackie” 1989, nr 27.

¹⁰ *Jan Kanty śpiewajaco*: z Janem Kantym Pawлуśkiewiczem, kompozytorem, rozmawia Danuta Nowicka, „Nowa Trybuna Opolska” z 26 grudnia 2003: <https://nto.pl/jan-kanty-spiewajaco/ar/3990749> (dostęp 7 kwietnia 2023).

¹¹ Sanktuarium maryjne w Ludźmierzu opisał W. Orkan w powieści *W roztokach* (Lwów 1903).

¹² *Cale moje zaczerpnienie papieru*, rozmowa z L.A. Moczulskim przepr. A. Franaszek, R. F. Kozik, „Dziennik Polski” 1994, nr 86.

Kompozytora zainspirowała śląska obrzędowość związana z Wielkim Tygodniem¹³. Poeta zaś oratoryjne utwory napisał ok. 1990 roku z intencją, aby oddać stan duszy osoby stojącej u stóp Ukrzyżowanego słowami współczesnego człowieka: „Kulminacyjnym momentem Męki Pańskiej jest śmierć Pana Jezusa na krzyżu. Myślę, że każdy człowiek, nawet pogubiony, rozdarty w lękach, świadomy swej grzeszności, ma kiedyś taką chwilę, że staje w ciszy pod krzyżem. I przychodzi wtedy refleksja, modlitwa, wyznanie”¹⁴. W finale oratorium rozbrzmiewa *Pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim* Jakuba Lubelczyka z połowy XVI wieku, którą rozpoczyna prośba o wspólną radość z pokonania przez Jezusa Chrystusa śmierci: „Wesel się tej to chwili ludzkie pokolenie / Sław z pamiętką mile Krystowo wskreszenie / Bowiem gdy zmartwychwstał / Jak Pan Wszechmogący / Wieczny nam żywot dał”¹⁵. Pasyjne motywy ożywają w ułożonych przez Moczulskiego i przyjaźniącego się z Karolem Wojtyłą poetą krakowskim Marka Skwarnickiego rozważaniach pt. *Przyciskam krzyż do serca. Drogi krzyżowe i pasyjne medytacje* (w 2006 roku ogłosiło je prowadzone przez Polską Prowincję Zakonu Pijarów w Krakowie Wydawnictwo eSPe). Zarówno wspomniane oratorium *Droga, życie, miłość*, jak i cykl psalmy osadzone są w kulturze chrześcijańsko-katolickiej.

O religijnym zaangażowaniu poety świadczą jego kolędy, weszły do zbioru *Moje Betlejem*, a co więcej, wraz z muzyką Jacka Zielińskiego stały się częścią misteryjnego cyklu oratoryjnego. Jako widowisko nagrała je Telewizja Polska w 1993; kolęda pt. *Przed śmiertelnymi na sianku leżysz* jest śpiewana w kościołach w okresie Bożego Narodzenia. W 1999 roku poeta napisał słowa do oratorium *Przez tę ziemię przeszedł Pan* z muzyką Pawлуskiewicza (prawykonanie 26 marca 2005 na Rynku Głównym w Krakowie). *Radość miłosierdzia*, nawiązująca do duchowości św. Siostry Faustyny, to znowuż kompozycja muzyczna Pawлуskiewicza do słów Moczulskiego,

¹³ Na temat genezy muzyki oratorium *Droga, życie, miłość* Pawлуskiewicz mówił: „W Świętochłowicach, przed prezentacją *Nieszporów [ludźmierskich – przyp. Z.Ch.]*, tuż po Wielkanocy, ksiądz pokazał mi fotograficzną dokumentację z tamtejszych uroczystości Wielkiego Tygodnia. Zdjęcia przedstawiały Niedzielę Palmową, Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielką Sobotę, Zmartwychwstanie Pańskie – wszystko w oprawie plastycznej Jerzego Dudy-Gracza. Ta właśnie dokumentacja, w zderzeniu z tym, co pamiętałem z młodości z mojego Podhala, tak na mnie podziałała. Oto zobaczyłem inscenizowaną nie tylko Golgotę, jak w Kalwarii Zebrzydowskiej, ale wydarzenia od wjazdu Jezusa do Jerozolimy po rezurekcję, czyli od entuzjazmu związanego z powitaniem Przewodnika poprzez Jego ukrzyżowanie i zmartwychwstanie. W tradycji muzycznej, przynajmniej tej, którą znam, nie ma tego; kolejne Pasje, Stabat Mater eksponowały głównie Mękę Pańską. A ja nie zamierzałem pisać muzyki wyłącznie związanej z liturgią Triduum Paschalnego. A potem zwierzyłem się Leszkowi, że chodzi za mną taki temat, na co usłyszałem: Od 9 lat mam takie wiersze w szufladzie...” – W. Krupiński, *Muzyka jest emocją*, „Dziennik Polski” 2005, nr 59.

¹⁴ Cyt. za: (WAK), *Sobotnie oratorium w Bazylice Mariackiej*, „Dziennik Polski” z 5 kwietnia 2000: <https://dziennikpolski24.pl/droga-zycie-milosc/ar/2078130> (dostęp 7 kwietnia 2023).

¹⁵ J. Lubelczyk, *Pieśń o zmartwychwstaniu Pańskim*, Kraków 1556, s. 5.

która powstała na zamówienie Filharmonii Poznańskiej w celu uczczenia 30. rocznicy wyboru kardynała Karola Wojtyły na Papieża (pierwsze wykonanie 16 października 2008 w farze poznańskiej). Poeta nie zawieszał swej aktywności twórczej. 20 stycznia 2016 w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Targu wystawiono spektakl *Cyrk Bumstarara* (na podstawie prozy Doroty Terakowskiej). Muzykę do niego skomponował Andrzej Zarycki z Piwnicy pod Baranami, a teksty piosenek ułożył niestrudzony autor *Powitań* (sztukę wystawiono w ramach akcji „Zima w mieście”)¹⁶. Jeszcze w 2017 w Oświęcimiu ukazały się *Zapiski o Miłosierdziu z prośbą do świętego Jana Bosko*, w których pobrzmiewają wątki podsumowania życia i nuty pożegnania ze światem, a przy tym wysnuwa się chrześcijańska nadzieja eschatologiczna.

By potwierdzić religijny i klasycyzujący charakter kultury literackiej poety, przyjrzyjmy się mu jako spadkobiercy wierszopisarstwa kolędowego. Uważał, że „Kolęda jest to coś niebywale wielkiego i zarazem niebywale małego. Ileż rzeczy z życia wielu z nas jest rozwiązywanych tym małym kluczykiem – śpiewem kolęd!”. Interesował się tym, czym były kolędy, którym tak wiele zawdzięczają Polacy i polska kultura w wymiarze osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym. Fascynowało go to, że epoki historyczne w Polsce wyznaczają kolędy, które w czasie ich trwania powstały i uzyskały popularność. XV wiek sygnuje kolęda *Anioł Pański mówił*. Gdy w XVII stuleciu jezuita upowszechnił zwyczaj utulania figurki Dzieciątka Jezus, ułożona została kolędowa kołysanka *Lulajże Jezuniu*, którą poeta nazwał „jedną z barw palety naszej ulubionej formy wyrażania uczuć”¹⁷. Po stracie niepodległości w roku 1795 społeczeństwo napawała siłą i nadzieją – zdaniem poety – „największa kolęda” *Bóg się rodzi, moc truchleje*, której tekst napisał Franciszek Karpiński i zatytułował pierwotnie *Pieśń o Narodzeniu Pańskim*. Autora *Pozdrowień* fascynowała „arcypolska i uniwersalna” kolęda *Wśród nocnej ciszy*, która miała wielu autorów i dlatego niesłychanie dużo opowiada o czasach przed powstaniem listopadowym i krótko po nim. Żył poglądy, że po niektórych twórcach, nawet o znaczącym dorobku, w pamięci zbiorowej potomnych i obiegu pozostawała niekiedy „zaledwie” jedna kolęda. Tak stało się z Teofilem Lenartowiczem, który ułożył śpiewaną nadal, także w pierwszych dekadach XXI wieku pieśń bożonarodzeniową *Mizerna cicha, stajenka licha*. Poeta zauważył, że kolęda w okresach tragicznych przesileni zawężyła swoją tematykę do wątków patriotycznych, co potwierdzają utwory kolędowe z czasu powstania styczniowego, I i II wojny światowej czy stanu wojennego z dziewiątej dekady XX wieku. *Moje Betlejem* Moczulski napisał w roku 1992 wbrew polskiej tradycji martyrologicznej (z niniejszego wydania pochodzą cytowane teksty kolędowe). Ten bożonarodzeniowy zbiór powstał bowiem z zachwyty zarówno nad kolędami, jak też ich kilkunastoletnią popularnością. Ich prostota głosi Dobrą Nowinę wszystkim

¹⁶ M. Pilarska, *Kronika nowotarska 2016*, „Almanach Nowotarski” t. 21 (2017), s. 360.

¹⁷ Tamże.

ludziom i wszystkiemu, co żyje: „równi ludzie jednej nocy”. W noc Narodzenia Jezusa krzywdy mniej bolą i wzbiera gotowość do przebaczenia. „Nawet człowiek bardzo smutny poddaje się jak dziecko radości wigilijnej”. W „noc radości i spełnienia dobra” autor współczesnych kolęd próbował wpisać „tajemnicę cierpienia, niedostatku”, myśl o potędze Bożego Narodzenia, które sprawia, że przemoc i kult pieniądza stają się widoczne jako obraz marności.

Z intencją przeciwstawienia się konsumpcjonizmowi współczesnej cywilizacji powstała kolęda *Pan narodzony*¹⁸, mimo że „Jeszcze się chciwość / z zazdrością mierzy”. „Betlejem” było i jest możliwością powrotu z dróg zawitych do prostych, do bijących w sercach źródeł chrześcijaństwa, ale także symbolicznym miejscem, do którego udawał się z nierozwiązywalnymi problemami czy chorobami zarówno swojej duszy, jak i społeczeństwa. Pragnął w adoracji Żłóbka odnaleźć spokój, radość i nadzieję nie tylko dla siebie. Uważał, że w warunkach wolnej Polski kolędowe przedsięwzięcie artystyczne ma swoisty ciężar, niesie ze sobą moc łączenia współczesnych kwestii z „ciągami tradycji dawnej Polski”.

Słowo w twórczości Leszka Aleksandra Moczulskiego nigdy nie rozstaje się z brzmieniem, z muzyką, a także współuczestniczy w kreowaniu przestrzeni zarówno duchowej, jak i aksjologicznej. Słowność zespolona z muzycznością w tekstach poetyckich buduje i upowszechnia tożsamość wyznaczaną najpierw przez trendy w kulturze studenckiej lat 60. XX wieku, a po roku 1980 głównie przez rodzime dziedzictwo kulturowe.

Bibliografia

Tomy poezji i wywiady (wybór):

- „Cała jesteś w skowronkach” i inne piosenki oraz pieśni z muzyką krakowskich kompozytorów, wstęp W. Krupiński, Kraków 2013.
Antologia, Kraków 2012.
Elegie o weselu i radosne smutki, Kraków 1997.
Głosy powrotu: wiersze stare i nowe, Kraków 1981.
Jej nigdy za późno, Kraków 2003.
Kartki na wodzie, Sopot 2013.
Księga psalmów dla dzieci dużych i małych, Tarnów 1992.
Lśnienia, Sejny 2018.
Między, Kraków 2009.
Narzędzia i instrumenty, Kraków 1978.

¹⁸ (WAK), „*Moje Betlejem*”, „Dziennik Polski” z 20 grudnia 2005: <https://dziennikpolski24.pl/moje-betlejem/ar/1752992> (dostęp: 29 marca 2023)

- Notatki pisane na skrawku ciemności o miłości, Kraków 2004.
Nuty od Franciszka, Sopot 2018.
Oddech, Kraków 1979.
Otwierasz wolno moje oczy. Kantyczki, wstęp M. Skwarnicki, Kraków 2003.
Powitania, Kraków 1983.
Pozdrowienia, 1991.
Próba porównania, Kraków 1962 (wśród autorów także: Mieczysław Czuma, Wincenty Faber, Beata Szymańska).
Przyciskam krzyż do serca. Drogi krzyżowe i pasyjne medytacje, Kraków 2006 (współ z Markiem Skwarnickim).
Zapiski o Miłosierdziu z prośbą do świętego Jana Bosko, Oświęcim 2017.
Całe moje zaczernianie papieru, rozmowa z L.A. Moczulskim przepr. A. Franaszek, R. F. Kozik, „Dziennik Polski” 1994, nr 86.
“Kochaj tylko Wenecję... pracy, piękna i dobrej myśli”, z Leszkiem A. Moczulskim rozm. Z. Fałtynowicz i M. Słapik, „Ocalenie przez Poezję” 1996 (nr 4).

Opracowania, wywiady, konteksty:

- Barańczak S., Etyka i poetyka, Kraków 2008.
Czubała H., Liryczny bohater naszych czasów, „Życie Literackie” 1989, nr 27.
Gizella J., Porządek sprzeczności, „Nowy Wyraz” 1981, nr 4.
Głosy o Leszku A. Moczulskim, zebrał i oprac. W. Kass, „Jaćwież” nr 36 (2006).
Krupiński W., Muzyka jest emocją, „Dziennik Polski” 2005, nr 59.
Lubelczyk J., Pieśń o zmartwychwstaniu Pańskim, Kraków 1556.
Maciejewski S., Przyczynek do portretu L.A.M., „Jaćwież” nr 36 (2006).
Maj B., Nie leczyć się z serca, „Nowy Wyraz” 1978, nr 10.
Orkan W., W roztokach, Lwów 1903.
Pilarska M., Kronika nowotarska 2016, „Almanach Nowotarski” t. 21 (2017).
Traczyk M., Poezja w piosence. Od Tuwima do Świetlickiego, Poznań 2009.
Wisłocki S.A., Wspomnienie o „Sowizdrzale”, „Integracje” nr 19 (1985).

Źródła internetowe:

- Jan Kanty śpiewająco: z Janem Kantym Pawлуśkiewiczem, kompozytorem, rozmawia Danuta Nowicka, „Nowa Trybuna Opolska” z 26 grudnia 2003: <https://nto.pl/jan-kanty-spiewajaco/ar/3990749>
(WAK), Sobotnie oratorium w Bazylice Mariackiej, „Dziennik Polski” z 5 kwietnia 2000: <https://dziennikpolski24.pl/droga-zycie-milosc/ar/2078130>
(WAK), „Moje Betlejem”, „Dziennik Polski” z 20 grudnia 2005: <https://dziennikpolski24.pl/moje-betlejem/ar/1752992>

Streszczenie

Leszek Aleksander Moczulski rozwinął swoją działalność artystyczną w Krakowie, współtworząc kulturę studencką i krakowskie środowisko literackie. Był poetą, który pisanie liryków łączył z muzyką. Dążył do tego, by jego teksty cechowały walory muzyczne, a jednocześnie inspirował znanych kompozytorów (między innymi Andrzeja i Jacka Zielińskich, Jana Kantego Pawлуśkiewicza) do układania do jego słów muzyki. Powstało więc wiele piosenek, pieśni religijnych, psalmów, kolęd, oratoriów do utworów Moczulskiego. Nawiązują one do Biblii, polskiej poezji religijnej, a także stron rodzinnych, którymi była Suwalszczyzna. Do wokalistów, którzy śpiewali teksty Moczulskiego, należą wykonawcy „poezji śpiewanej” (tacy jak Marek Grechuta) i piosenek popularnych (tacy jak Zbigniew Wodecki).

Słowa kluczowe

poezja i muzyka, kolęda, kultura muzyczna Krakowa, liryka chrześcijańska, kultura studencka 1956-1976

Zbigniew Chojnowski**Word and music in the works of Leszek Aleksander Moczulski (1938–2017)****Abstract**

Leszek Aleksander Moczulski developed his artistic activity in Krakow, being one of creators in student culture and in the Krakow literary community. He was a poet who combined writing lyrics with music. In his texts he strived towards the musical values, and at the same time he inspired famous composers (including Andrzej and Jacek Zieliński, Jan Kanty Pawлуśkiewicz) to compose music to his words. Many songs, religious songs, psalms, carols and oratorios to the lyrics by Moczulski were created. They refer to the Bible, Polish religious poetry, as well as the homeland, which was the Suwałki region. The singers who sang Moczulski's lyrics include performers of so called "sung poetry" (such as Marek Grechuta) and popular music (such as Zbigniew Wodecki).

Keywords

poetry and music, Christmas carol, musical culture of Krakow, Christian poetry, student culture 1956-1976